

Edward Gierek spotkał się z U. Kekkonenem

Po zakończeniu kilkudniowej nieoficjalnej wizyty, wczoraj opuścił Polskę prezydent Finlandii — Urho Kekkonen.

W ostatnim dniu pobytu w naszym kraju prezydent Finlandii spotkał się z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i przewodniczącym Rady Państwa — Henrykiem Jabłońskim.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie, udekorowanym flagami Polski i Finlandii prezydent Kekkonen pożegnał przewodniczącą Rady Państwa — Henryk Jabłoński. Obecny był ambasador Finlandii w Polsce — Juha Olavi Montonen.

PAP

Z udziałem J. Szydłaka

Plenum KW PZPR w Katowicach

W Katowicach rozpoczęło się plenarne posiedzenie KW PZPR, poświęcone problematyce rozwoju i modernizacji przemysłu hutniczego. W obradach bierze udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak.

Wprowadzenie do dyskusji wygłosił zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudziński. (PAP)



2 osoby zginęły, 16 odniosło rany a szereg domów uległo zniszczeniu podczas tornado, które w nocy z 15 na 16 bm. przeszło nad miejscowością Plainview w Teksasie. Na zdjęciu: zniszczone domy w Plainview. CAF — UPI — telefoto

Start „Lot-u“ za Atlantyk „Mikołaj Kopernik“ wyruszył z 20-minutowym opóźnieniem

Z międzynarodowego lotniska Okęcie wystartował 16 bm. w pierwszy, regularny rejs do Nowego Jorku samolot Polskich Linii Lotniczych „Mikołaj Kopernik“.

„IL-62“, w którym jest 155 miejsc, wystartował z Warszawy, zabierając 151 osób. Lot na tej trasie z lądowaniem w Amsterdamie trwa 11 godzin. W pierwszy rejs samolot poprowadził kpt. Damian Zuchowski, który przeleciał już 6,5 mln km.

Długo przygotowywały się Polskie Linie Lotnicze do tego pierwszego regularnego rejsu za Atlantyk. Lądowanie w Warszawie 16 marca 1972 r., pierwszego samolotu „IL-62“, wydarzenie bezpośrednio związane z planowanym uruchomieniem linii atlantyckich, poprzedzone było solidnym szkoleniem pilotów, stewardes, obsługi naziemnej. Już po miesiącu samolot nazwany im. Mikołaja Kopernika wykonał swój pierwszy techniczny lot na trasie Warszawa — Chicago — Toronto — Warszawa. W tym rejsie zebrano szczegółowe dane o kontroli ruchu, prowadzeniu samolotu i obsłudze technicznej w warunkach nie występujących na kontynencie europejskim. Po miesiącu dwa „IL-y“ (Mikołaj Kopernik i Tadeusz Kościuszko) rozpoczęły loty czarterowe, przewożąc na swych pokładach głównie Polaków z Kanady i USA. Na nowo otwartej linii latać będzie

Polsko-radziecka współpraca przyspiesza rozwój rolnictwa

Podobnie jak w innych działach gospodarki narodowej, również w rozwijaniu i unowocześnianiu rolnictwa istotną rolę odgrywa współpraca i wymiana doświadczeń z innymi, zwłaszcza sąsiadującymi z nami krajami, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, z którym obejmuje najszerszy krąg zagadnień produkcji rolnej.

Już w pierwszych dniach po wyzwoleniu, dzięki otrzymanym w ramach pomocy od ZSRR dostawom nasion zbóż i maszyn rolniczych, rolnictwo nasze było w stanie obsiać cały areal i zagospodarować odzyskane ziemie.

Nierozdzielne więzy przyjaźni łączące oba nasze narody, a przy tym bezpośrednie sąsiedztwo i podobne w wielu rejonach warunki gospodarowania, sprawiają, że bezpośrednia współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna w dziedzinie rolnictwa z każdym rokiem pogłębia się i rozszerza z korzyścią dla obu stron.

Trwa w coraz szerszym zakresie bezpośrednia współpraca już nie tylko pomiędzy resortami rolnictwa Polski i ZSRR oraz V Wydziałem PAN i Wszechnią Akademicką Nauk Rolniczych im. Lenina, ale także pomiędzy poszczególnymi instytutami naukowymi i przedsiębiorstwami rolnymi. Doświadczenia minionego ćwierćwiecza wykazały, że tego rodzaju współpraca stwarza korzystne, obustronne możliwości rozwiązywania wielu istotnych dla przyspieszenia intensyfikacji produkcji rolnej problemów.

Dzięki tej współpracy korzystając z wysokopielnych wyhodowanych przez radzieckich uczonych odmian pszenicy, rolnictwo nasze mogło w szybszym czasie wydatnie zwiększyć produkcję zbóż. Korzystając z zezwolenia Związku Radzieckiego na prowadzenie hodowli zachowawczej dostarczonych nam ostatnio wysokowydajnych odmian pszenicy Kaukaz i Aurora, już obecnie obsiewamy nimi prawie 20

Wicepremier M. Jagielski udał się do Moskwy

16 bm. udał się do Moskwy na 62 posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. — stały przedstawiciel PRL w RWPG — wicepremier Mieczysław Jagielski. Towarzyszą mu ministrowie i wiceministrowie resortów gospodarczych oraz grupa doradców i ekspertów. Na posiedzeniu mają być rozpatrzone sprawy związane z realizacją niektórych przedsięwzięć ujętych w kompleksowym programie dalszego rozszerzenia i pogłębienia współpracy i rozwoju integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG zwłaszcza w przemyśle maszynowym, lekkim i chemicznym oraz niektóre zagadnienia związane z usprawnieniem wzajemnej wymiany towarowej.

Ponadto Komitet Wykonawczy ustali program rozszerzenia współpracy w dziedzinie ochrony środowiska. (PAP)

Prezydent Meksyku Luis Echeverria Alvarez i minister spraw zagranicznych Emilio O'Rabasa.

W. Brandt w Jugosławii

W poniedziałek przybył do Belgradu z 4-dniową wizytą kanclerz Willy Brandt. Jest to pierwsza oficjalna wizyta w Jugosławii szefa rządu NRF. Brandt przeprowadzi rozmowy z prezydentem SFRJ Josipem Broz Tito i innymi politykami.

Premier Włoch udał się do USA

Premier Włoch Andreotti udał się z dwudniową oficjalną wizytą, do Stanów Zjednoczonych. Towarzyszy mu minister spraw zagranicznych Medici oraz doradcy gospodarczy, ponieważ problemy ekonomiczne będą głównym tematem rozmów.

Fińska wizyta S. Todorowa

Na zaproszenie premiera Finlandii Kalevi Sorsa udał się w poniedziałek z Sofii do Helsinek z wizytą oficjalną premier Bułgarii Stanko Todorow.

proc. arealu przeznaczanego pod uprawę tej rośliny.

Nie mniejsze znaczenie dla rozwiązywania problemu pastwiskowego ma współpraca z ZSRR w hodowli i uprawie kukurydzy na pasze. Co roku otrzymujemy ze Związku Radzieckiego 10 tys. ton do 13 tys. ton nasion kukurydzy pastwiskowej, przy czym obecnie rolnictwo radzieckie, posiadając lepsze warunki dla uprawy tej rośliny na nasiona reprodukuje dla nas wyhodowane przez naszych naukowców odmiany kukurydzy pastwiskowej. Ponadto coroczne dostawy z ZSRR nasion słonecznika w ilościach ok. 5 tys. ton pozwalają nam

Dokończenie na str. 2

Zaniepokojenie w Kongresie USA

Wojska sajgońskie interweniują w Kambodży

Jak donoszą agencje zachodnie z Kambodży, walki o niezwykle silnym nateżeniu toczą się między siłami wyzwolczymi a oddziałami wojsk Lon Nola w okolicach Takhmak, przemysłowym przedmieściu Phnom Penh, położonym w odległości zaledwie 6 km od centrum miasta.

Pozycje wojsk rządowych znajdują się pod stałym ogniem artyleryjsko-moździerzowym. Ciężkie walki trwają także w innych rejonach Phnom Penh.

Terenem zaciekłych starć jest rejon położony przy granicy kambodżańskiej - południowowietnamskiej, a zwłaszcza prowincja Takeo. W niedzielę oddziały wojsk sajgońskich na samych Kambodży pancernych wdarły tam na odległość około 800 metrów w głąb terytorium kambodżańskiego.

Oddziały wojsk Lon Nola kontynuują także „operacje przeczesujące” brzozi Mekongu, usiłując wyprzeć jednostki sił patriotycznych z zajmowanych przez nie pozycji, pozwalających kontrolować ruch statków na tej rzece.

Jak donosi z Waszyngtonu Agencja Reutera, członkowie Senatu amerykańskiego rozpoczęli dochodzenie w sprawie amerykańskich bombardowań terytorium Kambodży. Dochodzenie to są wyrazem zaniepokojenia Kongresu USA polityką administracji wobec Kambodży. Senat obawia się wciągnięcia USA w nową wojnę na Półwyspie Indochińskim. Dochodzenie

Zanim ruszy pierwszomajowy pochód

Ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Obchodów Święta Pracy

Zbliża się 1-Maja — święto klasy robotniczej. Wczoraj, w Komitecie Wojewódzkim PZPR ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Obchodów Święta 1-Maja. W jego skład weszli przedstawiciele PZPR, ZSL, SD, Frontu Jedności Narodu, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i społecznych, naukowcy, robotnicy, rolnicy — słowem przedstawiciele wszystkich grup społecznych Wielkopolski.

Jednomyslnie na przewodniczącego Komitetu wybrano I sekretarza KW PZPR Jerzego Zasada. (Skład Komitetu podajemy na str. 2).

Święto 1-Maja wrosło już na trwałe w tradycje polskiego narodu. Tegoroczne święto — jak podkreślił w swej wypowiedzi sekretarz KW PZPR Bogdan Gawroński — stanie się okazją do zaprezentowania rzetelnej pracy ludzi dobrej

roboty całej Wielkopolski, którzy pomnażają dorobek kraju i regionu. Manifestacja pierwszomajowa będzie jednocześnie demonstracją jedności siły obozu socjalistycznego i naszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Sekretarz KW omówił następnie przygotowania do obchodów majowego święta w województwie i samym Poznaniu, podkreślając m.in. konieczność podniesienia estetyki miejsc pracy i wypoczynku, nawiązania jeszcze bliższych kontaktów z weteranami ruchu robotniczego, zwłaszcza ze strony młodzieży, przedstawił również program imprez przewidywanych w przeddzień i w samo święto klasy robotniczej, a także proponowany przebieg pochodu pierwszomajowego.

I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada — raz jeszcze podkreślił, że 1-Maja to święto klasy robotniczej, walczącej w sojuszu robotniczo-chłopskim o realizację tych zadań, które przed narodem postawiły uchwały partii, a jednocześnie demonstracją jedności całego ruchu robotniczego. (bw)

Propozycja zwołania arabskiego szczytu

Przebywający w Kuwejcie sekretarz generalny Ligi Arabskiej, Mahmud Riad wystosował apel do wszystkich krajów arabskich o zwołanie szczytu arabskiego.

Riad podkreślił, że decyzje zmierzające do opracowania wspólnego planu działania krajów arabskich w zakresie przeciwdziałania agresji izraelskiej oraz uwolnienia okupowanych przez Izrael terytoriów arabskich mogą być powzięte tylko w czasie szczytu arabskiego.

Mahmud Riad przebywa w Kuwejcie w związku z drugą konferencją „Rady gubernatorów” arabskiego funduszu rozwoju gospodarczego i społecznego, która zainaugurowała w poniedziałek obrady. (PAP)

Rozpoczęto montaż pomnika W. Lenina w Nowej Hucie

W Nowej Hucie rozpoczął się 16 bm. montaż pomnika Włodzimierza Lenina. Odsłonięcie pomnika przewiduje się 28 bm.

Przebiegiem prac kieruje autor projektu, twórca warszawskiej Nike, rektor ASP w Krakowie — Marian Konieczny.

W pracach montażowych uczestniczą w czynnie społecznym pracownicy Huty im. Lenina, przedstawiciele wielu środowisk zawodowych, żołnierze, uczniowie. (PAP)

Sukces peronistów

W niedzielnych uzupełniających wyborach w Argentynie peroniści uzyskali zdecydowane zwycięstwo, zdobywając 500 mandatów w 14 z 22 prowincji. Tylko w Buenos Aires musieli ustąpić miejsca radykałom.

Zakończenie obrad OPA

Po dwóch tygodniach obrad zakończyła się w stolicy USA sesja Zgromadzenia Generalnego Organizacji państw Amerykańskich (OPA).

Nowy rząd Turcji

W niedzielę wieczorem desygnowany na premiera Turcji Nahim Talu utworzył nowy 24-osobowy gabinet. W jego skład wchodzi 13 ministrów z ramienia partii sprawiedliwości i 6 z partii ludowo-republikańskiej.

Ambasador NRF w Pekinie

Do Pekinu przybył w poniedziałek pierwszy ambasador NRF w

ChRL, Rolf Paulus, aby stanąć na czele zachodniomiejskiej misji dyplomatycznej w tym kraju. Paulus był poprzednio ambasadorem NRF w USA i w Izraelu.

Nixon odwiedzi Europę

Prezydent USA, Richard Nixon, oświadczył, że zamierza udać się na jesień br. do Europy Zachodniej.

Proces polityczny w Stambule

W Stambule rozpoczyna się jeden z największych po wojnie procesów politycznych w Turcji. Przed trybunałem wojskowym staje 256 osób, oskarżonych o przynależność do nielegalnych organizacji antyrządowych.

Złamanie sankcji wobec Rodezji

Jak informuje prasa londyńska, Rodezja — mimo sankcji gospodarczych uchwalonych przez ONZ — zdołała za kupić dla swych linii lotniczych 3 samoloty pasażerskie typu Boeing-707. Odrzutowe w barwach rodezyjskich linii lotniczych, bez żadnych znaków rejestracyjnych, zaparkowano na lotnisku w Salisbury.

Oczywiście źródło tego zakupu trzymane jest w tajemnicy. „Times” powołując się na informacje uzyskane z Salisbury, pisze, że w swoim czasie przedstawiciele brytyjskiego koncernu BAC (British Aircraft Corporation) a także amerykańskich przedsiębiorstw Boeing i Douglas, przeprowadzili rozmowy z dyrektorem rodezyjskich linii lotniczych. (PAP)

**Rekord górników
Kopalni „Dymitrow“**

16 bm. padł rekord wydobywania węgla kamiennego, uzyskany w kopalni „Dymitrow“ w Bytomiu na ścianie o długości 317 i wysokości 2,7 metra.

W ciągu 27 dni roboczych — od 15 marca do 15 bm. uzyskano na jednym z oddziałów 4953 tony wydobywania na dobę.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że ten sukces został osiągnięty przy pomocy polskich urządzeń górniczych i jest efektem doskonalej organizacji pracy. (PAP)

Mistrzostwa Polski w tańcu

W niedzielę, 15 bm., w Izbie Rze mieśniczej w Poznaniu odbyły się finały VII Akademickich Mistrzostw Polski w Tańcu Towarzystw na rok 1973, zorganizowane przez Radę Uczelnianą SZSP Akademii Rolniczej. Nasze miasto jest co roku tradycyjnym miejscem finałów tych mistrzostw. Wy stępowało 30 par w klasach A, B i C, wykonując obowiązkowo szereg tańców tzw. europejskich i krajów Ameryki Południowej.

W grupie A, w konkurencji tańców europejskich zwyciężyła para Elżbieta Burzyńska i Henryk Dzierzbicki z Politechniki Warszawskiej, a w konkurencji tańców Ameryki Południowej: para Maria Gałuszka i Andrzej Nawrocki (AGH — Kraków). W grupie B para Jadwiga i Leszek Strykowski z Akademii Rolniczej w Poznaniu zdobyła wicemistrzostwo. (mb)

**Polsko-radziecka współpraca
przyspiesza rozwój rolnictwa**

Dokończenie ze str. 1

na rozwijanie uprawy tej cen nej na cele paszowe rośliny.

W nie mniejszym stopniu z doświadczeń i osiągnięć nasze go rolnictwa korzystają rolnicy Kraju Rad, przede wszystkim w uprawie buraków pa stwowych i cukrowych, traw i koniczyny oraz ziemniaków. Dostawy naszych nasion np. bu raków pastwowych do Związku Radzieckiego sięgają ostatnio około półtora tysiąca ton rocznie buraków cukrowych — ok. 2,5 tys. ton, nasion traw ok. 2 tys. ton, a koniczyny czerwonej i białej ok. tysiąca ton. Ponadto importowane od nas wysokiej jakości ziemniaki — sągienki cieszą się dużym uznaniem wśród rolników radzieckich.

Również w innych dziedzi nach gospodarki rolnej, m. in. w produkcji zwierzęcej, w me lioracjach, w mechanizacji rolnictwa i produkcji maszyn rolniczych oraz w weterynarii bezpośrednia współpraca, a tak że wzajemna kooperacja z każ dym rokiem rozwija się coraz pomyślniej.

Niezależnie od dostaw ma szyn rolniczych — Związek Ra

„Koziołki“ płacą

9, 18, 20, 43, 48 dod. 32

W 831 grze, której losowanie odbyło się 15 bm. wpłynęło 342 748 za kładów wartości 1 028 244.— zł. Fundusz wygranych wynosił: 565 534.— zł. Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosił: 500 000.— zł.

Stwierdzono: 2 „czwórki z liczbą dodatkową“ w kol. 147 w Gnieźnie w wysokości po 25 706.— zł; 7 „czwórek“ po 16 270.— zł; 81 „trójek premiiowanych“ po 206.— zł; 1 086 „trójek po 106.— zł; 1 656 „dwójek premiiowanych“ po 27.— zł; 17 759 „dwójek“ po 7.— zł.

Losowanie 832 gry odbędzie się 23 bm. w Poznaniu przed Pałacem Kultury o godzinie 12.

3472-K1

„Toto-Lotek“

16, 21, 22, 32, 42, 44 dod. 47

POGODA

Jak informuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, 17 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, tylko w części północno-zachodniej okresami duże z możliwością niewielkich opadów deszczu. Temperatura maksymalna od 7 na Wybrzeżu do 15 miejscami w głębi kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmiennej.

Drżielszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer

*** Usprawnienie handlu wewnętrznego
* Modernizacja systemu transportu
* Rozwój środków łączności**

Z prac komisji sejmowych

Sejmowa Komisja Handlu Wewnętrznego, obradująca pod przewodnictwem pos. Henryka Skrobisza (ZSL), oceniła ostatnio, jak realizowane są uchwalone przez nią dezeraty. Stwierdzono, że resorty i organizacje handlowe, przystąpiły do ich wykonywania, ale rezultaty nie są na ogół szybkie i zadowalające.

W wielu przypadkach postu lowane przez komisję rozwią zania wymagają poważnych środków i muszą być rozłożo ne na kilka lat. Dotyczy to np. usprawnień transportu ko lejowego na rzecz handlu wewnętrznego i zapewnienia lepszych warunków pracy ro botnikom zatrudnionym przy wyładunku i załadunku towa rów.

Postanowiono, że NIK prze prowadzi badania obecnego stanu mechanizacji załadunku towarów i ich wyniki będą podstawą do pełniejszej oce ny postępu w tej dziedzinie.

Postanowiono również zająć się bliżej oceną nowych arty kułów spożywczych, których produkcję rozpoczął ostatnio przemysł spożywczy. Chodzi o

ustalenie, czy są to nowości, na które rzeczywiście czeka ją klient.

Sejmowa Komisja Komuni kacji i Łączności, obradująca pod kolejnym przewod nictwem posłów Eugeniusza Grochała (PZPR) i Tadeusza Bochenka (SD) rozpatrzyła realizację programu inwesty cyjnego w obu resortach z uwzględnieniem budownictwa mieszkaniowego.

Środki na budowę i moderni zację krajowego systemu transpor towego umożliwiły realizację pro gramu rozwoju wszystkich rodzajów transportu. Niezadowalają co natomiast przebiegała realizacja zadań w zakresie poprawy warun ków socjalno - bytowych.

Z uwag Podkomisji Transportu Kolejowego wynikało, że przyczyną na niepełnej realizacji zadań obei mujących budownictwo mieszka niowe, budowę hoteli robotniczych i urządzeń socjalnych były dość liczne przypadki odmowy przyłączenia wykonawstwa tych ro bót przez przedsiębiorstwa pod ległe resortowi budownictwa. Po ważne kłopoty sprawiły także opóźnione dostawy materiałów.

W Informacji Podkomisji Trans portu Drogowego i Lotnictwa naj więcej uwagi poświęcono reali zacji inwestycji w PKS. Posto wie podkreślali konieczność przy gotowania analizy potrzeb in westycyjnych na najbliższe lata i skonfrontowanie ich z możli wościami wykonawczymi. W od działach PKS nie wykorzystuje się w pełni możliwości poprawy warunków socjalnych.

W dyskusji posłowie poruszali także wiele innych spraw doty czących resortu komunikacji. Mó wiono m. in. o zaniechanych jeszcze budynkach dworcowych, złym stanie przystanków autobu sowych.

Wiele uwagi poświęcono także budowie dróg. Stan dróg lokal nych jest znacznie gorszy niż dróg państwowych.

W kolejnym punkcie komisja rozpatrzyła stan realizacji in westycji resortu łączności.

W latach 1971 — 72 stworzono warunki realizacji zwiększonych zadań rozwoju środków łączności na następne lata tego 5-lecia. Nie osiągnięto jednak zakładanego tempa budowy central telefonicz nych oraz obiektów produkcyj nych

**Start „LOT-u“
za Atlantyk**

Dokończenie ze str. 1

szy, regularny rejs do Nowego Jorku samolot PLL „LOT“. Na lotnisku już o godz. 8.00 ożywienie. W parę minut póź niej melduje się załoga w peł nym składzie. Niebawem i pa sażerowie są w komplecie. Wszyscy bardzo chcą, by wszy skto udało się jak najlepiej — sprawą pierwszorzędą jest punktualność, bo jak podkreśla ją przedstawiciele „LOT-u“ — na pasażerach robi wrażenie dobra obsługa od samego po czątku podróży.

Na początek więc w komo rze celnej — jeden celnik, któ ry z łatwością i na czas może obsłużyć 30 pasażerów, ale musi mieć kłopoty ze 150. Odpra wa przedłuża się... na 10 min. przed planowanym startem pa sażerowie są w autokarach, podjazd do samolotu. Ale wy siadać jeszcze nie można, coś tam z bufetem nie jest w po rzadku. O godz. 8.55 pierwsi pasażerowie wkracają na pokład. Łącznie z wejściem wszy stkich do samolotu, zamknię ciem drzwi i ponownym ich otwarciem — dla wniesienia chłuba właśnie uzupełnień bu fetowych, potrzeba było 25 min. I chociaż wszyscy chcieli jak najlepiej, „LOT“ rozwinął skrzydła w pierwszy zaatlantycki rejs z 20-minutowym opóź nieniem. (PAP)

nych w zakładach przemysło wych resortu łączności. I w tym resorcie do szczególnie trudnych należy problem mieszkaniowy.

Po informacji Podkomisji Łączności w dyskusji posło wie zwracali uwagę na skutki niewykonania planu w budownictwie kubaturowym co opóźnia np. terminy prze kazywania do użytku nowych central telefonicznych. Cze ka nie na telefon — to sprawa powszechnie znana. Tylko w Warszawie na załatwienie czeka ponad 90 tys. zgłoszeń. Przewiduje się, że do 1985 r. uda się zrealizować ok. 50 proc. tych wniosków (PAP)

Plenum ZG ZNP

**Podnoszenie poziomu
pracy szkół**

W Warszawie obradowało plenum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Pol skiego. Referat nakreślający koncepcję pracy ideowo-peda gogicznej związku wygłosił prezes Zarz. Głównego ZNP — Bolesław Grześ.

Mówca zwrócił uwagę na za dania ogniw związkowych w podnoszeniu poziomu pracy szkół i w działalności wychowawczej oraz na udział orga nizacji związkowych w tworze niu sprzyjających warunków dla doskonalenia kwalifikacji nauczycieli pracujących. (PAP)

**Nowe deportacje
Brytyjczyków
z Ugandy**

Prezydent Ugandy Idi Amin wydał w niedzielę polecenie na tychmiastowego opuszczenia te rytoryum swego kraju grupie Brytyjczyków zatrudnionych na plantacjach herbaty w U gandzie. Amin wyznaczył im termin do godz. 14 w ponie dziełek.

Dokładna liczba wydalonych Brytyjczyków ani ich nazwi ska nie zostały podane.

Jak wiadomo, Amin znaczo nalizował w grudniu ub. roku większą część plantacji herba ty w Ugandzie. (PAP)

Szybszy rozruch nowych zakładów

**Przemysł spożywczy
zwiększa dostawy rynkowe**

Szybsze osiągnięcie zdolności produkcyjnych w nowych za kładach przynosi nie tylko pożądane efekty ekonomiczne ale ma również duży wpływ na rozwijanie produkcji i zwiększa nie dostaw poszukiwanych artykułów rynkowych.

Przykładem tego może być m.in. przemysł spożywczy, w którym — zgodnie z obowią zującymi normatywami — prze widywano w I kwartale br. o siągnięcie docelowych zdolno ści produkcyjnych w 16 róż nych obiektach i zakładach przemysłowych.

Tymczasem — jak wykazały szczegółowe analizy — docelo we moce osiągnięto w 21 prze kazanych uprzednio do eksplo atacji nowych zakładach i od działach produkcyjnych np. w przemyśle tłuszczowym, dzięki szybszemu opanowaniu przez załogi nowoczesnej tech niki i uzyskaniu zgodnej z pa rametrami technicznymi wy dajności urządzeń, w dwóch nowych oddziałach zakładów w

**Skład Wojewódzkiego Komitetu
Obchodów Święta 1 Maja
w Poznaniu**

Jerzy Zasada — przewodni czący komitetu;
Jan Baier, Leon Biniek;
Urszula Chojecka, Ryszard Chwilarzski, Józef Cichowlas, Stanisław Cozaś;
Wiktor Dega, Mieczysław Długi, Ryszard Domański, Jó zef Dulat;
Henryk Foltyniak, Feliks Fornalczyk, Stanisław Furgał;
Stanisław Garczarczyk, Bog dan Gawroński, Tadeusz Grab ski, Lechosław Gruszczyński;
Wiktor Hetmańska, Józef Hoffmann;
Regina Jabczyńska, Tadeusz Jaroszewski, Zenon Jaśkowiak, Kazimierz Jóskowiak;
Czesław Kaczorowicz, Mela nia Kaluta, Walenty Kołodziejczyk, Urszula Konieczna, Jan Konieczny, Czesław Kończal, Alfred Kowalski, Florian Ko walski, Teofil Kowalski, Włod zimirz Kowalski, Stanisław Królik, Jakub Krzeszczak, Jan Kubicki, Sylwester Kucharski, Stanisław Kulesza, Jerzy Kur czewski;
Gerard Labuda, Stefan Lud wiczak;
Adam Łopatka, Alojzy An drzej Łuczak, Bernard Łuczew ski;
Jan Marciniak, Emilia Ma zurek, Jan Mądrach, Mieczysław Michalak, Henryk Micha łowski, Stanisław Michaś, An

drzej Mikula, Benon Miśkie wicz, Tadeusz Miłyńczak. Kon stanty Mojsak;
Barbara Nadobna, Jan Noga, Władysław Noszczak, Edward Nowak, Franciszek Nowak, Je rzy Nowakowski, Kazimierz Nowakowski, Władysław Nowi ki;
Henryk Orlicz, Kazimierz Ozór;
Stanisław Piątek, Andrzej Porajski, Zdzisław Przychodzki;
Bogdan Ratajczak, Maria Roszczak, Gertruda Rybarczyk; Bogdan Sajna, Wiesława Sa wa-Kubasik, Bogdan Siciarz, Wiesław Siwiński, Ludwik So bieraj, Jerzy Stefański, Ignacy Stepien, Edward Stokowski, Franciszek Szczerbał, Władysław Szlaferek, Romuald Szpin gier;
Józef Ścibisz, Władysław Śle boda;
Rudolf Tatarynowicz, Mar celi Tritt, Bogdan Tynecki;
Kazimierz Utrata;
Stanisław Walendowski, Ja dwiga Wawrzyniak, Kazimierz Widerski, Jerzy Wojtecki, Wa lenty Wojtkowiak, Aleksander Wyrozemski;
Stanisław Zapeński, Bogdan Zastawny, Henryk Zaskiewicz, Janina Zenker, Wiktor Ziemkowski;
Stefan Żurawski.

**Porowne ocieplenie
sprzyja pracom polowym**

Po krótkotrwałym ochłodzeniu i opadach ponowne ocieple nie i słoneczna pogoda sprzyja pracom polowym, jak też wschodom zbóż jarych, których siewy są na ukończeniu, a w wielu województwach już je zakończono.

M.in. w woj. opolskim gos podarstwa chłopskie i państwo we nie tylko uporały się już z siewami zbóż jarych, ale również obsiały burakami cu krowymi 80 proc. planowane go arealu, równocześnie ziem niaki zasadzono na przeszło trzeciej części plantacji przeznaczonej pod uprawę tej ro śliny. Tamtejsi rolnicy obsiali również większy obszar znacznie większy niż przed rokiem, po nadto wydatnie powiększają uprawę buraków cukrowych na pasze oraz roślin pastew nych.

Również w woj. bydgoskim siewy zbóż jarych już zakoń czono. Obecnie cały wysiłek rolników skoncentrowany zo stał na przyspieszeniu siewów

buraków cukrowych, pod któ re przygotowano 72 tys. ha, oraz na sadzeniu ziemniaków, a także na pracach pielęgnacyjnych na trwałych użytkach zielonych. Pewne trudności tamtejsi rolnicy napotykają w niektórych rejonach województwa przy zakupie nawo zów mineralnych, których, nie stety, nie ma pod dostatkiem. W Szczecińskim, gdzie także uporano się z siewami zbóż ja rych, obsiano nimi 92 tys. ha, w tym 42 tys. ha jęczmieniem. Wieloletnie doświadczenie przekonało bowiem rolników, że jęczmień w warunkach woj. szczecińskiego, podobnie zręstał jak i w innych woje wództwach, daje najwyższe plony. Natomiast w Wielkopo lsku trwają jeszcze siewy zbóż jarych, a równocześnie także buraków cukrowych oraz sa dzenie ziemniaków.

Przedsiębiorstwa Centrali Nasiennej pracują ze wzmoc nym wysiłkiem, aby przyspie szyć dostawę do gospodarstw kwalifikowanych ziemniaków — sadzeniaków. Pod tegorocz ne uprawy postanowiono bo wiem dostarczyć gospodar stwom chłopskim 1080 tys. ton kwalifikowanych ziemniaków — sadzeniaków, z czego już je sienią ub. roku dostarczono 579 tys. ton. Obecnie kontynu wane są dalsze dostawy i wszystko wskazuje na to, że planowane w tym względzie zadania będą w pełni wyko nane. Już bowiem do 12 kwiet nia przedsiębiorstwa nasienne zrealizowały przeszło 40 proc. wiosennych dostaw sadzenia ków.

Ponieważ niektóre woje wództwa zgłosiły dodatkowe zapotrzebowanie na sadzenia ki, czyni się starania, aby i te zamówienia w miarę możliwo ści zrealizować. W dużym stop niu będzie to uzależnione od skupu sadzeniaków w woje wództwach północnych, a przede wszystkim w koszalin skim i szczecińskim, gdzie ich produkcja jest najwyższa. PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-958 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (za stępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzeczki (redaktor naczelną), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek • Telefon 400-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelną 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-05. Dział niemiecki 650-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch“ — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19, 60-958 Poznań • tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy • Reklamy nie zamawiać w redakcji • Druk: P7G im. M. Kasprzaka — Poznań • orie numerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), na kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch“ — D-16. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe

Z telewizorem wprost do klienta

Kontynuując, w ramach kampanii „Handlowy Znak Jakości”, cykl rozmów z kierownikami przedsiębiorstw handlowych i produkcyjnych mających bezpośredni wpływ na zaopatrzenie rynku i kształt naszego handlu, przedstawiamy dzisiaj rynekowego potentata sprzętu radio-telewizyjnego: Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych. Do rozmowy na ten temat zaprosiliśmy: dyrektora oddziału wojewódzkiego ZURIT-u w Poznaniu — Franciszka Wojciechowskiego jego zastępcę do spraw handlowych — Stanisława Klockiewicza i kierownika działu — Dionizego Osowskiego.

Branża radiowo-telewizyjna jako jedna z nielicznych na naszym rynku, jest w takiej sytuacji, że klienta musi zdobywać, zachęcać do kupna. Świadczy to o zaspokojeniu przez przemysł potrzeb rynkowych w zakresie sprzętu radio-telewizyjnego. Jak w tej sytuacji pracuje ZURIT.

— Wbrew pozorom, taka sytuacja rynkowa bardzo nam odpowiada — słyszymy. — Wprawdzie sporo trzeba się nabieścić żeby systematycznie zwiększać obroty, ale wolni przez to jesteśmy od różnego rodzaju sprzedaży reglamentowanej, od sprzedaży „spod lady”. Tylko w takich warunkach można mówić o prawdziwym handlu. Dzięki temu że spokojnym sumieniem możemy mówić o pracy naszych sklepów.

— Czy jest to jednak tylko wynik sprzyjającej klientowi sytuacji rynkowej?

— Na pewno nie tylko, aczkolwiek te sprawy bezpośrednio się łączą. Chcemy np. sprzedać więcej telewizorów — musimy organizować wtedy specjalne, wygodne dla klienta formy sprzedaży. Dla przykładu, w zeszłym roku w listopadzie zorganizowaliśmy jedną handlową niedzielę. Czynne były wszystkie placówki. Sprzedaliśmy za milion złotych. Dałyśmy też do współpracy z zakładami Mamy kontakty z liczną grupą Państwowych Gospodarstw Rolnych, organizując w nich kiermaszową sprzedaż sprzętu radiowo-telewizyjnego w okresach wypłat. Do tradycji weszły już także nasze kontakty z zakładami przemysłowymi — dobre wyniki mamy np. w Chodzieży w tamtejszym „Porcelicju”.

— Czy praktykowane są formy sprzedaży objazdowej?

— Jesteśmy w trochę innej sytuacji niż większość branż rynkowych. Sprzedawany przez nas sprzęt jest z reguły dość drogi. Są to przecież telewizory, radia, magnetofony itp. Nie możemy w związku z tym stosować tradycyjnych spo-

sobów sprzedaży objazdowej. Klient nie kupuje telewizora bez zastanowienia. Potrzebuje też czasu na załatwienie formalności, przecież większość sprzedajemy na raty. Żeby zaprezentować działanie oferowanego sprzętu, potrzebne jest też źródło prądu, antena i zabezpieczenie bhp. Dlatego nie możemy handlować na jarmarkach. Obecnie staramy się rozwinąć nową formę sprzedaży objazdowej — polegającej na instalowaniu stoisk na przeciąg kilku dni. To daje efekty.

Dotychczas cztery placówki ZURIT zdobyły medale „HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI”. Mimo tak dobrych



efektów we współzawodnictwie, nie wszystkie te placówki mają wystarczającą powierzchnię, a tym samym warunki do obsługi klienta na najwyższym poziomie.

Typowa placówka ZURIT powinna mieć 200—500 m kw. powierzchni. Wielkość zależy od położenia i, co się z tym łączy, od zasięgu działania. Około 30 procent naszych placówek ma warunki w zupełności wystarczające. Dalsze 30 procent posiada lokale o powierzchni 150—200 m kw. Natomiast reszta ma warunki wręcz trudne, znacznie poniżej normy. Te w pierwszej kolejności otrzymywać będą nowe lokale.

— Właśnie. Może więc o tym, jakie są zamierzenia inwestycyjne?

— W budowie znajduje się kilka pawilonów. Największy, nazywany przez nas „supermarktem” oddany zostanie w przyszłym roku w Koninie. W tym samym czasie uruchomione zostaną nowe placówki w Srodzie, Szamotułach, Rawiczu, Wronkach oraz w Poznaniu: na Ratajach i Winogradach (nie ma tutaj dotychczas żadnej placówki). Także Gostyń i Ostrów mają szansę na nowe placówki, jednak w tych wypadkach są to dalsze plany. — Czy w planach przedsiębiorstwa uwzględniono nowy podział administracyjny, pomoczej mówiąc, czy ZURIT pomoże gminom stać się handlowo-usługowym centrum dla okolicznych wsi?

— Oczywiście. Jednak nie w każdej gminie możemy utworzyć naszą placówkę, po prostu nie wszędzie są one potrzebne. Zresztą, mamy tutaj partnera w postaci gminnych spółdzielni, które także prowadzą sprzedaż i usługi w tej branży. Dokonujemy obecnie rejonizacji — podziału zasięgu działania między nami i GS. Trzeba zaznaczyć, że z usługami docieramy w każdy zakątek, bowiem posiadamy specjalne samochody, a prócz tego pracownicy naszych placówek mogą korzystać odpłatnie ze swoich pojazdów, jadąc do klienta. W około 40 procentach gmin, które nie mają placówki, działają nasi akwizytorzy, ponadto mamy tam skrzynki zgłoszeń napraw. Chcemy tę formę upowszechnić i wprowadzić we wszystkich gminach.

— Wspomnieliśmy o usługach. Jak długo klient musi czekać na naprawę sprzętu radio-telewizyjnego?

— Terminy napraw kształtują się od 24 do 60 godzin, przeciętnie 48 godzin. Obecnie nie ma kłopotu z częściami, szczególnie do sprzętu znajdującego się w sprzedaży, wobec tego klient czeka tylko tyle czasu ile wymaga naprawa. Bardzo korzystna dla nas jest unifikacja produkowanych obecnie telewizorów, poprawiła się także znacznie ich jakość.

— Jesteście przedsiębiorstwem handlowo-usługowym, w dużej więc mierze na wyniki waszej pracy wpływa współpraca z przemysłem. Czy jesteście z niej zadowoleni?

— Raczej tak. Przede wszystkim wpływa na to, podkreślam wyżej, poprawa jakości produkowanego w kraju sprzętu. Udane są znajdujące się obecnie w sprzedaży typy telewizorów. Także radia są coraz lepsze. Jest to wpływ zastosowanych licencji. Tylko w sporadycznych wypadkach zdarzają się niewielkie zgrzyty w tej współpracy: niedawno mieliśmy kłopot z pewnym typem wzmacniaczy, które zostały rozreklamowane, a potem przemysł dostarczył ich bardzo mało. Pretensje klientów były skierowane jednak do nas.

— Jakich nowości możemy spodziewać się w najbliższym czasie.

— Jest ich kilka. Jeszcze w II kwartale ukażą się sprzedawane: radioodbiornik turystyczny „Eliza”, czterokresowy zasilaczem: radioodbiornik turystyczny „Jola”, trzykresowy z wbudowanym magnetofonem kasetowym MK 125; magnetofon szpulowy ZK 240 oraz „Meluzyna” — pierwszy polski radioodbiornik klasy światowej, stereofoniczny czterokresowy z poszerzonym pasmem fal średnich i krótkich

JAN KORZENIEWSKI

Pytania po libańskiej „akcji” Izraela

Korespondencja z Algieru

Do listy strat narodu palestyńskiego przybyły ostatecznie nowe ofiary, w tym wyjątkowo ciężkie: trzech najwybitniejszych przywódców OWP zabitych we własnych domach w samym centrum Bejrutu. Państwa Maghrebu dotknięte zostały w sposób podwójny: fizycznie i moralnie. Algierski „El Mudżahid” pisze: „Walka Palestyńczyków jest naszą walką i ci się te odczuwamy tak, jakby spadały na nasze własne ciała”. Podobnie zareagowała młodzież marokańska, podobnie reagują przywódcy arabscy całej Afryki Północnej.

Uczucie straty przeradza się również w szereg reakcji psychologicznych, wiodących do cierpkiego smaku nowej porażki do rozpalenia się usprawiedliwionym stanem umysłu wezwań do odpowiedzi „ciśsem za ciś”. Wspomniany dziennik algierski dodaje: „Ani zawieszenie broni, ani też inicjatywę pokojową ONZ i inne nie powstrzymały izraelskich spadochroniarzy przed wtargnięciem w sam środek Bejrutu i zamordowaniem trzech przywódców”.

Jednakże najwyraźniej rościć się poczynają liczne pytania: jak to jest możliwe, że w sytuacji tak krytycznej — wów czas kiedy pragnie się wyznać Palestynę z mapy świata, kiedy naród ten jest dosłownie dziesiątkowany — nadal utrzymują się trudności na drodze do zjednoczenia Arabów? Dlaczego chronicznie sami się osłabiają bratobójczymi walkami? — zapytuje „El Mudżahid”, stwierdzając, że niepokój na temat sporów we wewnętrznym jest w pełni usprawiedliwiony choćby wyda-

zeniami między Irakiem i Kuwejtem.

Można by to przedłużyć pytaniem następnym: dlaczego do państwa arabskie nie potrafiły w sposób zbiorowy stworzyć odpowiedniego systemu obronnego, który działałby wówczas, kiedy jeden z najsłabszych krajów (a takim właśnie jest Liban) traktowany jest przez napaśników niemal jak treningowy tor... bez przeszkód. Naturalnie w podtekstach zawiera się wiele krytyki pod adresem osłabionej czujności odpowiednich władz libańskich i nieporadności wojskowej. Świat co prawda więcej doznał szkód w wyniku nadmiaru cech żołnierskich, niż ich braku, ale to całkiem inna historia. Liban tymczasem szał. Że najlepszą tarczą będzie właśnie bezbronność i określone wpływy na Zachodzie. Tak oczywiście być nie może. A ostateczny napad to potwierdził.

Zarówno w Maghrebie, jak i na Bliskim Wschodzie — zważając na Kairze — zwrócono uwagę, że bez pomocy amerykańskiego aparatu wywiadu czego niemożliwe byłoby tak pełne rozpracowanie terenu, obyczajów przywódców arabskich i niezbędnych szczegółów ułatwiających dokonanie morderczego ataku. Można więc zapytać, w imię czego toleruje się od lat taki właśnie stan rzeczy, zwłaszcza w Libanie. Wprawdzie owo beztrojskie podejście doprowadziło w efekcie do dymisji rządu libańskiego, ale nie likwiduje to źródeł tego stanu rzeczy.

Izraelowi chodzi o fizyczną likwidację ruchu palestyńskiego. Golda Meir prezentując się w stolicach Zachodu, jako ła-

godna stara niewiasta, uznała za właściwe określić zabójców Palestyńczyków jako bohaterów, wyrażając uznanie za akcję tak skuteczną. Słyszaliśmy w tym samym dniu głos francuskiego sprawozdawcy radiowego, który łamiącym się głosem mówił z Bejrutu o konającej na jego oczach kobiecie arabskiej i rozerwanych wybuchami ciałach dzieci. Zbyt wcześnie, aby ustalić wszystkie prawdy i ich kulisy, ale jedno wydaje się nie ulegać wątpliwości: świat arabski wyłonił co prawda szereg skrajnych i terrorystycznych organizacji, z którymi jedni Arabowie się zgadzają, drudzy nie, natomiast Izrael — stworzył terrorystyczne państwo.

I może dlatego spokojny londyński „Times” pisze że skuteczność napaści zwiększy, a nie zmniejszy polityczną i moralną izolację Izraela w świecie.

TADEUSZ JACKOWSKI

Przed II Krajowym Zjazdem TKKS

Zbliżający się II Krajowy Zjazd Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej jest doskonałą okazją do refleksji, podsumowania osiągnięć i określenia zadań na przyszłość. Uchwały VII Plenum KC PZPR stworzyły niezmiernie sprzyjający klimat dla działań zorganizowanego ruchu świeckiego, potwierdziły jego rangę ogólnospołeczną oraz określiły trwałe miejsce i perspektywę tego ruchu w naszym kraju. Praca TKKS zmierzając winna do rozwijania laicyzacji i utrwalania kultury świeckiej w życiu społecznym. Mówiono o tym na odbytej w minioną niedzielę wojewódzkiej konferencji TKKS w Poznaniu z udziałem przedstawicieli wszystkich środowisk TKKS w Wielkopolsce, aktywno oświatowego i zaproszonych gości.

Prezes ZW TKKS w Poznaniu prof. dr Stanisław Michalski zaznaczył, iż wielkopolska organizacja TKKS, podsumowując swoją działalność uwzględni m.in. wytyczne raportu o stanie oświaty w Polsce, ostatnią uchwałę Sejmu o zadaniach narodu i państwa w wychowaniu młodzieży i jej udziale w budowie socjalistycznej Polski.

W czasie dyskusji mówiono o potrzebie kontynuowania i wprowadzania nowych metod krzewienia humanistycznych treści socjalizmu.

Na konferencji dokonano wyboru 16 delegatów, którzy będą reprezentować Wielkopolskę na II Krajowym Zjeździe TKKS. Sekretarz ZG TKKS — Maria Jezierska wręczyła 23 najbardziej ofiarnym członkom organizacji „Odnaki zasłużonego działacza TKKS”. (bg)

Zakłady z Mirosławia wychodzą z impasu

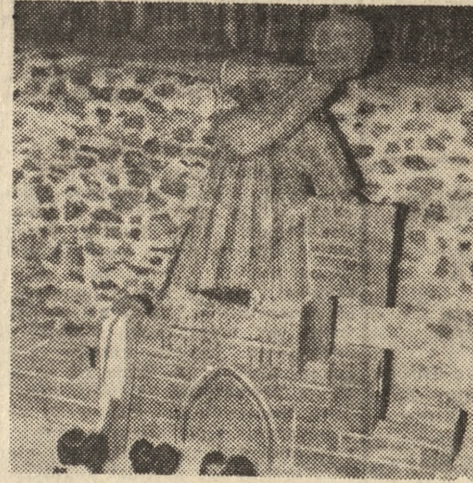
Po czteroletnim okresie budowy, zakończonej w 1970 r. założą Wytwórnię Podkładów Strunobetonowych w Mirosławiu Ujaskim pow. Chodzież miała poważne kłopoty z osiągnięciem planowanej zdolności produkcyjnej.

W ostatnim okresie kierownictwo zakładów dołożyło starań, aby wyeliminować te mankamenty. We własnym zakresie udoskonalono projekt; dzięki usprawnieniom technologicznym skrócono czas operacji. Poprawiła się rytmika pracy dziennej i dekadowej.

W porównaniu do ubr. zwiększono o 50 proc. miesięczną produkcję, która osiągnęła w pierwszych miesiącach br. wielkość 40 tys. sztuk podkładów.

Rozmawiała: WANDA NAROŻNA

Pomnik M. Kopernika pod ziemią



W minioną sobotę w Muzeum Zupy Solnej w Wieliczce odsłonięto wykonany w soli pomnik Mikołaja Kopernika, dłuta Władysława Hopka. Stoi on w komorze o nazwie „astronoma 60 m pod ziemią.”

Fot. — CAF

Kapitan Baranowski wzywa SP 3 DOI

wieczorem przed udaniem się na spoczynek, przesłuchuję so bie wszystkie pasma. 3 kwietnia br. o godz. 21.43 naszego czasu trafiłem na rozmowę, jak się później okazało, Krzysztofa Baranowskiego z krótkofalowcem z Wysp Falklandzkich.

Kiedy zorientowałem się, kim jest jeden z rozmówców, natychmiast zasygnalizowałem swoją obecność w pasmie. Początkowo rozmawiałem po angielsku, za pośrednictwem Johna — krótkofalowca z Falklandów. Ale po pewnym czasie John powiedział: rozmawiajcie po polsku, ja będę asekurował waszą rozmowę. I pilnował, żeby nikt się nie włączył. Jest on zaprzyjaźniony z Baranowskim. Spotkali się w Port Stanley, Krzysztof miał uszkodzoną radiostację, John mu ją naprawiał.

— To panu udało się pierwszemu, po wieloletniej przerwie w łączności z „Polonezem”, nawiązać kontakt z kapitanem Baranowskim?

— Krzysztof oświadczył mi, że jest to jego pierwsza po wielu dniach łączność z Polską i jednocześnie sto pięćdziesiąta czwarta rozmowa (nie tylko z

Polską), które przeprowadził do dnia 5 kwietnia br. Rozmawialiśmy wówczas prawie godzinę. Krzysztof prosił mnie wtedy, abym zatelefonował do jego żony i przekazał pozdrowienia od niego, bo nie może połączyć się z „Gdynią-Radio”.

— Dlaczego tak trudno uzyskać połączenie z kapitanem?

— Cały problem polega na tym, że jego radiostacja pracuje tylko na jednej częstotliwości. Na tej samej częstotliwości pracuje jeszcze wielu innych krótkofalowców, stąd takie duże trudności z wywołaniem stacji Baranowskiego. Dlatego też umówiliśmy się, że to on będzie wywoływał moją stację. Nawiązujemy łączność codziennie, około godziny 21 wieczorem.

— O czym panowie rozmawiają?

— Właściwie o wszystkim. O słyszalności, o samopoczuciu, o tym, jak się spisuje aparatura, jakie ma plany. Z początku narzekał na brak wiatru. Spodziewał się na tej szerokości geograficznej więcej z południa passatu. W tym roku jednak wyjątkowo nie wiał. Przed kilkoma dniami „Polonez” dostał się wreszcie w strefę wiatrów. Jacht spi-

kuje się doskonale. Jego kapitan samopoczucie ma dobre. Dokucza mu jedynie tropikalna pogoda: 30°C w cieniu i bardzo parno.

— A jakie są plany kpt. Baranowskiego. Może pan nam je zdradzić?

— Przedwczoraj (10 bm. — przyp. W. N.) płynął specjalnie cały dzień na wschód, aby przed rozmową z red. Łozowskim „zamknąć pętlę” linii dookoła świata. Po osiągnięciu równika ma zamiar płynąć przez Atlantyk wprost do portu Plymouth, gdzie 15 maja br. ma się spotkać z żoną. Jego rejs trwa już 180 dni i jest jednym z najszybszych rejsów dookoła świata. Kapitan twierdzi, że płyne dokładnie według planu i harmonogramu, jakie zostawił w Polsce żonie i kolegom redakcyjnym z „Trybuny Ludu”.

— Czy nadal będzie pan utrzymywał z nim codzienny kontakt?

— Tak, będę mu towarzyszył, jeśli można to tak nazwać. O samej Anglii. Krzysztof powiedział, że daje mi pierwszeństwo w nawiązywaniu z nim kontaktów.



Leszek Fabjański

„Odebrałem wszystko bardzo dobrze i zrozumiałem (...). Bardzo się cieszę, Andrzejku, że mogę z tobą rozmawiać (...). Specjalnie dla ciebie mam wiadomość. Osiągnąłem punkt przecięcia linii dookoła świata. Jeszcze tego nikomu nie mówiłem (...). Podaję pozycję 7° 20'South i 24° 55'West (...). Znalazłem się dokładnie w tym samym miejscu, w którym byłem 11 września ubiegłego roku. Nastąpiło to wczoraj (10 kwietnia br. — przyp. W. N.) o godzinie 23 czasu lokalnego. (...) Zanim przejdę do dalszych informacji, niech Leszek potwierdzi, jak odebrałeś (...)”.

Ten zapis, to słowa kapitana „Poloneza” — Krzysztofa Baranowskiego, nagrane w ub. środę przez krótkofalowca z Ostrowa Wielkopolskiego — Leszka Fabjańskiego. Niestety, słyszalność tego dnia nie była najlepsza. W tym samym czasie na pasmie, na którym przeprowadzono rozmowę z kpt. Baranowskim, pracowała jakaś stacja dalekopisowa. Nie wszystko, o czym mówił kapitan, udało się wiernie odtworzyć. Stąd owe przerwy w tekście.

Interlokutorem, nazywanym przez kpt. Baranowskiego „Andrzejkiem”, był jego redakcyjny kolega, redaktor działu sportowego „Trybuny Ludu” — Andrzej Łozowski, który 11 bm. przyjechał do Ostrowa Wlkp., aby porozmawiać z samotnym żeglarzem. Z Ostrowa bowiem można najpewniej uzyskać połączenie z kpt. Baranowskim.

My natomiast, odwiedziliśmy Leszka Fabjańskiego w Pracowni Projektowej Zakładu Automatyki Przemysłowej w Ostrowie, w ubiegłym czwartek przed południem, aby przesłuchać nagrania i uzyskać najświeższe informacje o Krzysztofie Baranowskim.

— W jaki sposób nawiązał pan łączność z kapitanem „Poloneza”?

— Zupnie przypadkowo. Mam taki zwyczaj, że zawsze

Urok bajki i przesądu

Gdy remont auli UAM został ukończony, dyrektor Filharmonii Poznańskiej powiedział nie bez słusznej dumy, że żadna orkiestra symfoniczna w Polsce nie ćwiczy i nie koncertuje w tak pięknej sali. To prawda, ale teraz trzeba by dopowiedzieć, że żadna orkiestra w Polsce nie jest tak często ze swojej sali wypraszana, jak właśnie nasza, poznańska. Tym razem przyczyną przeniesienia prób do innych, zupełnie nieodpowiednich pomieszczeń jest usuwanie zauważonych w porę, a niebezpiecznych uszkodzeń w stalowej konstrukcji utrzymującej sufit auli i dach. Naprawa potrwa kilka tygodni, zatem naszej orkiestrze zapowiada się dość długa tulaćka, co niewątpliwie nie pomoże jej w utrzymaniu choćby ostatecznie prezentowanej formy.

Koncerty mogą jednak odbywać się w auli i właśnie w piątek, 13 kwietnia, patrząc z lekkim na ogromny plafon (czy nie spadnie), wysłuchałem tam przygotowanego w niewielkiej auli PWSM programu. Ale nic z góry nie zleciało, nawet podczas zestrzania się zespołu, który również z tego słylnie, że jest najgłośniejszą orkiestrą w kraju.

Zbyt dużym brzmieniem wykonano też „Małą suitę” Witolda Lutosławskiego. Zwłaszcza „Fujarkę”, zapędzoną także trochę w tempie. Ten zbiór miniatur symfonicznych został pomyślany przez kompozytora bardzo kameralnie i tak też najlepiej się „Małą suitę” odbiera. Piątkowa interpretacja, jakkolwiek sprawna technicznie, kojarzyła się zbyt zbytnio z niedawną „Poznańską Wiosną Muzyczną”, gdzie nawet trzy minuty trwający utwór musi najczęściej narobić wiele hałasu. A Lutosławski, to ani młody, ani gniewny, tylko czujący proporcję między formą a treścią artystą.

Przed przerwą został jeszcze wykonany III Koncert fortepianowy Beli Bartoka. Nieznany mi z gry na fortepianie Jerzy Jaroszewicz wykonał swą partię w miarę poprawnie i ponad miarę

grzecznie. Być może, pianista chciał tutaj uwypuklić dość subtelny charakter tej wspaniałej muzyki, jednak rezultat był taki, że poszczególne, mocno zróżnicowane wątki nastrojowe i wyrazowe kompozycji zlały się w jednolitą, gęstą i bezbarwną materię brzmieniową. Renard Czajkowski, dyrygent piątkowej imprezy, robił co było w jego mocy, by mieniącą się kolorystycznie fakturą orkiestry zupełnie nie przykryć anemicznych dźwięków grzęzących w fortepianie. Pianista niewiele to pomógł, za to przyćmiło nieco naturalny kolorystyczny instrumentacji.

Drugą część wieczoru wypełniła Bajka symfoniczna „Piotruś i wilk” Sergiusza Prokofiewa. Trudno w paru zdaniach wyrazić, na czym polega urzekające piękno tej muzyki. Wdźwięk, dźwięk, optymizm, to ożywcze źródła bijące z wielu kompozycji twórcy „Symfonii klasycznej”. Tylko, że tutaj, w „Piotrusiu i wilku” zostały one jeszcze przepuszczone przez filtr specyficznego światła wyobraźni dziecka. Pisząc ten utwór dla dzieci, Prokofiew jakby zgłębił sens owego, przez ogół dorosłych zapomnianego, wewnętrzznego uśmiechu małego człowieka. Może to jakaś instynktowna tęsknota za pozostawioną daleko za sobą bezprzyczynną ufnością do świata każe nam wsłuchiwać się w prokofiewowską Bajkę jak w ważną, pozbawioną naiwności opowieść o nas samych?

Utwór jest komentowany słowem, co mnie osobiście przeszkadza w słuchaniu muzyki. Tekst bajki — również pióra Prokofiewa — recytował na omawianym koncercie Janusz Greber, starając się, z dobrym skutkiem, o znakomitą dykcję i donośność swego głosu, który prawie nie ulegał zmianom w nasileniu i barwie przez cały czas trwania utworu. Recytator zatem okazał się mało czuły na muzykę i sprawiał wrażenie solisty, któremu akompaniuje orkiestra.

ANDRZEJ SATURNA

„Bank 30 miliardów”

Załoga „Transbudu” przewiezie więcej materiałów

Z różnych stron Wielkopolski wciąż napływają do nas sygnały o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych w ramach „Banku 30 miliardów” oraz czynów społecznych ludzi pracy na rzecz upiększenia swoich zakładów, ulic czy całych miast.

Otrzymał mi m. in. informację sygnowaną przez radę robotniczą, radę zakładową, organizację partyjną i dyrekcję Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa „Transbud”. Otóż załoga tego przedsiębiorstwa po dłuższych przemyśleniach i obliczeniach szans wykonania bardzo napiętego w tym roku planu, zobowiązała się do dodatkowego przewiezienia na plac budowy 177 000 ton różnych materiałów, przeprowadzenia kapitalnych remontów 4 wielkich ciężarówek marki „MAZ” i „KRAZ” oraz 2 silników. Łączna wartość tej dodatkowej produkcji wyniesie 6 mln zł.

Nadto załoga zadeklarowała swój udział w konkursie „Sobie i Ojczyźnie”, podejmując się następujących prac:

— uporządkowania terenów bazy i bocznic kolejowej, wywozu złomu oraz założenia zielonych i trawników — o wartości 230 000 zł;

— zagospodarowania terenu pod budowę zakładowego ośrodka wczasowego w Pogorzycy nad morzem — 60 000 zł;

— wyremontowania i pomalowania 10 domków campingowych oraz przeprowadzenia wiosennych porządków w ośrodku wypoczynkowym w Jankowie Dolnym, za Gnieznem — 5 600 zł;

Wspólnym wysiłkiem nowe placówki służby zdrowia

Komisja Programowo-Inwestycyjna Wojewódzkiego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia na swym posiedzeniu w dniu 12 bm. omówiła program realizacji nowych inwestycji służby zdrowia ze środków NFOZ.

Do 1980 roku zamierza się przeznaczyć na ten cel około 1 miliarda złotych. Główne zadania — to wybudowanie Ośrodka Urazowego Akademii Medycznej, Instytutu Medycyny Pracy, rozbudowa bazy leczniczej wojewódzkiego szpitala onkologicznego, partycypacja w budowie zakładu przyrodolecniczego w Koszutach.

Ponadto przewiduje się rozbudowę szpitali, wzniesienie 5 przychodni, 56 gminnych ośrodków zdrowia, szkoły specjalnej, domów pomocy społecznej dla 190 podopiecznych oraz domu dziecka.

Pełna realizacja tego programu inwestycyjnego będzie zależała między innymi od zaangażowania postawy całego społeczeństwa Wielkopolski.

(o-bw)

Nowy numer IMT — Światowid

Ukazał się w sprzedaży kwietniowy numer IMT — Światowid. Bogaty i różnorodny w treści numer magazynu dostarcza czytelnikom informacji i porad:

— jak wypożyczyć po pracy w mieście — w ogniskach TKKF, parkach osiedlowych itp.;
— jak zorganizować urlop w Szwajcarii w cyklu „Europa za 100 dolarów”;
— dokąd wybrać się na wycieczki wiosenne?
— jaki namiot wybrać na wycieczkę?

TELEWIZJA

Tajemnice lat wojny

He jest jeszcze nie zapisanych kart bohaterskich czynów okresu II wojny światowej? He nie wydobytch na jaw ludzi, którzy dokonali rzeczy niezwykłych i godnych upamiętnienia? He się kryje tajemnic i nie wyjaśnionych do końca spraw? Tego rodzaju pytania musiały nasuwać się widzom oglądającym w niedzielę program z cyklu „Znaki zapytania” pt. „Pseudonim Skret” o bohaterskich czynach Stanisława Schallenbergera Polaka pochodzącego ze Śląska.

Twórcy programu ukazali sylwetkę bohatera przez pryzmat opowiadań ludzi współcześnie żyjących, którzy zetknęli się z Schallenbergiem albo jeszcze przed wojną, albo w czasie wojny i byli bezpośrednimi świadkami jego czynów i potem jego tajemniczego aresztowania. Rzecz polega nie tylko na wyszukaniu tematu i znalezieniu prawie nikomu nieznanej historii, ale także na znalezieniu rozmówców — ludzi barwnych mających coś ciekawego do powiedzenia i potrafiących mówić. I to jak! Ani nie gładko, ani nie potocznie, ale przecież sugestywnie, oryginalnie i „z charakterem”. (mf)

Pojedynek

Druga z kolei rudna „Pojedynek” pomiędzy Tadeuszem Rossem a Jackiem Żemantowskim dostarczyła widzom więcej rozrywki niż emocji. I to jest chyba prawdziwość, której oczekujemy od programów tego rodzaju. A że przy okazji zauważyliśmy, iż Ross jest dowcipny a Żemantowski zupełnie nie ma kondycji, co szczególnie wyszło na wierzch podczas wysłuchania na hulajnogach, to już inna sprawa. Najlepiej w drugiej rundzie był chyba pojedynek na układanie fryzur. Nie dlatego, że fryzury były piękne, lecz dlatego, że Ross potrafił zagajać swoją „klientkę” jak autentyczny fryzjer. (mf)

Pięściarskie nadzieje

W cieniu innych imprez sportowych, odbywających się w minioną niedzielę, zakończono Wielkopolskie Igrzyska Młodzieży w boksie. Konkurencja ligowego występu piłkarzy sprawiła, że niewielu kibiców oglądało finałowe pojedynki juniorów.

Jak dotychczas najmłodszy pięściarz niewiele ma okazji do występów na ringu. Sytuacja ta ulegnie najprawdopodobniej zmianie. Działacze POZB zamierzają zorganizować częściej tego typu turnieje, z myślą o właściwym przygotowaniu reprezentantów w tej dyscyplinie, do III Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży. Jak wiadomo Igrzyska w dieżącym roku odbędą się będą w województwie krakowskim, Poznaniu i Pucku. Zakończony w niedzielę turniej zainaugurował cykl przygotowań do tej imprezy.

Zaskoczeniem dla obserwatorów turnieju bokserskiego, była duża liczba uczestników. Ponad stu pięćdziesięciu zawodników, to ewenement w trzyletniej historii WIM-u. W ubiegłych latach przez ring przewijała się zaledwie jedna trzecia tej liczby. Zaskoczeni nie byli tylko faworyci. Wiadomo, że od pewnego czasu stworzono przychylny klimat wielkopolskiemu pięściarstwu. Ruszyła praca szkoleniowa w wielu mniejszych ośrodkach. Srem, Slesin, Pleśzew, Gniezno, Kościan, Szamotuły... trzynaście powiatów przysłało swe ekipy do Poznania.

Liczba bywa często odwrotnie proporcjonalna do jakości. W tym przypadku twierdzenie to się nie sprawdziło. Większość zawodników była dobrze przygotowana, dysponowała podstawowym zasobem umiejętności. Większość to wcale nie znaczy, że wszyscy. Trudno jednak oczekiwać aby w ciągu zaledwie kilku miesięcy, w nowo powstałych ośrodkach, wyszkolić pięściarzy na miarę finału turnieju.

W punktacji klubowej zwyciężyła Olimpia przed Zagłębiem i Prosną, a więc kluby drugoligowe. Jest to pewna prawidłowość. Dobra sekcja wychynowa pociąga za sobą konieczność stworzenia szerokiego zaplecza. Słabiej niż oczekiwano wypadli juniorzy Sokola. Czyżby w Pile, pięściarstwo rozpoczynało się dopiero w kategorii seniorów?

Wszystkie zamierzenia działaczy tej dyscypliny, podporządkowane są jednemu celowi — przywróceniu dawnego blasku wielkopolskiemu pięściarstwu. Cel jak najbardziej słuszny. Prawidłowe są również metody przyjęte do jego realizacji. Wśród kilku tysięcy juniorów można wyszukać jednak kontakt z pięściarstwem będzie krótkotrwałą przygodą. Nie wszyscy przecież są predysponowani do uprawiania tej dyscypliny. A co z resztą? Warto zaszczyścić młodym ludziom bakcyli sportu, wytworzyć konieczność codziennego kontaktu z jakąkolwiek dyscypliną. Kontaktu nie tylko w postaci mniej lub bardziej aktywnego uczestnictwa w imprezach. Tej szansy nie wolno zmarnować.

BOGDAN ZDANOWSKI

W kraju i na świecie

Na rozgrywanych w Katowicach szermierczych mistrzostwach Polski, tytuły mistrzowskie w szpadzie wywalczyli: Gonsior przed Matwiejewem (obaj z Głiwic) i Barbarskim — Legia Warszawa. Wśród szablistów zwyciężył Sobczak (GKS Katowice) przed Pawłowskim i Kaweckim.

W zakończonym w Warszawie międzynarodowym turnieju zapasniczym im. W. Pytlasińskiego, najładniejszą walkę finałową stoczył J. Lipień, zwyciężając w wadze do 62 kg Bułgara Myrkowa. Pierwsze miejsce w finale wagi do 74 kg zajął również Polak Krzesiński.

W rozegranych w Bydgoszczy drużynowych mistrzostwach Polski w strzelectwie, zwyciężył WKS Śląsk przed Gwardią Warszawa i Zawiszą Bydgoszcz. Piąte miejsce zajął Grunwald Poznań.

W rewanżowym meczu z cyklu eliminacji do mistrzostw świata w piłce ręcznej kobiet, reprezentacja Polski ponownie pokonała Holandię 11:10 (6:4). Tym zwycięstwem Polki zapewniły sobie awans do finału, w którym grać będą razem z zespołami NRD i ZSRR.

W oficjalnym spotkaniu amatorskich reprezentacji pięściarskich Polski i USA, rozegranym w West Paterson, zwyciężyli Polacy 16:6. Swe walki przegrali jedynie Rudkowski i Trela. Punkty walkowerem oddał Stachurski ze względu na kontuzję ręki. Bez walki zdobył punkty także Stachowiak, ponieważ Amerykanie nie wystawili w tej wadze przeciwnika.

Koszykarze wrocławskiego Śląska obronili zdobytą przed rokiem Puchar Polski. W decydującym meczu pokonali oni Resovię 71:63. Koszykarze Lecha zajęli czwarte miejsce, przegrywając z Górnikiem Wałbrzych 75:89 (37:48).

W niedzielę zakończono w Moskwie hokejowe mistrzostwa świata na rok 1973. Ostatnie mecze nie miały już wpływu na ostateczny układ tabeli. Złoty medal zdobyli hokeiści ZSRR, srebrny — Szwedzi i brązowy — CSRS. Grupę „A” opuszczają hokeiści NRF.

Sukcesem szosowców Polski zakończył się wyścig kolarski dookoła Vaulcluse. Na 500-kilometrowej trasie, podzielonej na trzy etapy triumfował Szozda, przed Plazo (Nica) i Szurkowskim. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył zespół Polski, a w klasyfikacji na najaktywniejszego górala zwyciężył Szurkowski przed Szozdą.

W meczu o mistrzostwo II ligi, Poznańskie gościło w Warszawie, gdzie rozgromiła drużynę Mińska Mazowieckiego 32:3, umacniając się na pozycji przodownika tabeli, z dużymi szansami na awans do ekstraklasy. (p)

Dwa zwycięstwa rugbistów Poznania

Cieńsko wywalczono zwycięstwo 11:10, odniosła Polonia w meczu o mistrzostwo I ligi w rugby z zespołem Bałtyku. Goście okazali się drużyną bardzo groźną, prowadzili już 7:0. W końcowej fazie gry oddali jednak inicjatywę w ręce gospodarzy.

W meczu o mistrzostwo II ligi, Poznańskie gościło w Warszawie, gdzie rozgromiła drużynę Mińska Mazowieckiego 32:3, umacniając się na pozycji przodownika tabeli, z dużymi szansami na awans do ekstraklasy. (p)

W naszym obiektywie



Piłkarze poznańskiej Warty zdobyli puchar Fair Play, swojej grupy klasy międzywojewódzkiej, za sezon 1971/72. Na zdjęciu: moment wręczenia pucharu.



Wisła posiada obecnie najbardziej bramkostrzelny atak wśród drużyn I ligi i nic dziwnego, że kibice Lecha z niepokojem obserwowali poczynania trójki Kmieć, Sarnat i Kusio. Piłkarze ci po trafili stworzyć kilka niebezpiecznych sytuacji pod bramką gospodarzy, ale tylko w pierwszej części spotkania. Na zdjęciu: obrońca Lecha — Joczys w walce z napastnikami Wisły.



Po raz pierwszy od dłuższego czasu napastnicy i pomocnicy Lecha zebrali znacznie więcej pochwał od swoich kolegów z linii defensywnej. Adamski, Wojciechowski, Milewski, Jakóbczak, Manicki, Napierała grali jak „z nut” i nic dziwnego, że bramkarz Wisły — Gonet, musiał aż trzy razy wyjmować piłkę z siatki. Z obroną było trochę gorzej. Kilka razy zamarły serca kibiców Lecha, kiedy to bardzo szybko — w porównaniu z defensorami poznańskimi — napastnicy krakowskiej, stworzyli groźne sytuacje pod bramką Fischera (na zdjęciu). Na szczęście ich strzały miały się z celem, chociaż dwukrotnie słupek i poprzeczka ratowały lechitów przed uderzeniem. Lech następny swój mecz ligowy rozegra dopiero za dwa tygodnie w Sosnowcu z miejscowym Zagłębiem, natomiast w sobotę, 21 bm., na stadionie na Dębcu, zmierzy się w towarzyskim pojedynku ze Śląskiem Wrocław.

Fot. (3) — K. Przychodźki

Tabele • Tabele • Tabele

PIŁKA NOŻNA

I LIGA

Górnik — Ruch 0:0
Lech — Wisła 3:0
Legia — Zagłębie Sosn. 3:1
Pogoń — Gwardia 1:1
Polonia — LKS 2:0
ROW — Mielec 0:3
Zagłębie Wałb. — Odra 0:0

1. Stal 18 25 34-16
2. Górnik 18 23 16-4
3. Wisła 18 23 25-19
4. Gwardia 18 22 25-16
5. Ruch 18 21 19-12
6. LKS 18 21 19-16
7. Legia 18 16 16-17
8. Lech 18 16 13-19
9. ROW 18 16 11-17
10. Zagłębie Sosn. 18 15 17-21
11. Polonia 18 15 14-25
12. Pogoń 18 13 17-22
13. Zagłębie Wałb. 18 13 16-26
14. Odra 18 13 13-24

II LIGA

Śląsk — Włocławek 0:0
Górnik Wałb. — Widzew 0:1
Mikulec — Lechia 1:2
Stal R. — Hutnik 0:0
Katowice — Zawisza 0:1
Arka — Urania 0:0
Star — Piast 1:0
Szombierki — AKS Niwka 6:2

W tabeli prowadzi Szombierki — 28 pkt. przed Śląskiem + 27 pkt. i Hutnikiem — 26 pkt.

KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Warta — Olimpia P-ń 0:0
Gwardia Kosz. — Zagłębie 1:0
Gopłania — Arkonka 0:1
Polonia P-ń — Wisła 2:1

Flota — Stocznowiec 0:1

Stal Szcz. — Olimpia Elb. 1:0
Calisia — Bałtyk Gd. 0:1
Bałtyk Kosz. — Czarni 3:0

1. Stocznowiec 19 32 31-4
2. Arkonka 19 28 27-10
3. Warta 19 27 27-16
4. Bałtyk Gdynia 19 27 25-16
5. Olimpia P-ń 19 24 23-11
6. Gwardia Koszalin 19 22 29-21
7. Zagłębie Konin 19 18 18-16
8. Olimpia Elbląg 19 18 19-18
9. Gopłania Inowr. 19 17 17-19
10. Flota 19 16 16-18
11. Polonia P-ń 19 16 11-18
12. Wisła Tczew 19 15 21-20
13. Stal Szczecin 19 15 14-20
14. Czarni Szczecin 19 11 14-32
15. Bałtyk Koszalin 19 11 20-41
16. Calisia 19 7 14-38

KLASA OKRĘGOWA

MZKS Rawicz — Dyskobolia 2:1
Przemysław — Polonia L. 0:3
Polonia N. Tomysł — Lech II 0:1
Kania — Warta II 1:0
Błękitni — Vitcovia 1:0
Włókniarz — Sparta 1:1
MZKS Kepno — Tur Turek 0:1
Grunwald — Ostrovia 1:0

1. Lech II 19 27 38-10
2. Grunwald 19 27 27-12
3. Ostrovia 19 25 21-16
4. Sparta Szamotuły 19 24 26-20
5. Polonia Leszno 19 21 27-20
6. Włókniarz Kalisz 19 19 23-17
7. Błękitni Wronki 19 19 27-15
8. Przemysław 19 19 12-15
9. Warta II 19 18 21-39
10. MZKS Rawicz 19 18 27-25
11. Dyskobolia Gr. 19 17 23-20
12. Tur Turek 19 17 17-20
13. Polonia N. Tomysł 19 14 14-23
14. Vitcovia Witkowo 19 14 15-21
15. Kania Gostyn 19 14 14-35
16. MZKS Kepno 19 11 10-44



U lekarza weterynarii

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Dobry człowiek z Szczuani”.
OPERA — g. 19 „Halka”.
MARCINEK — g. 17 „Błękitny jeź”.
W WOJEWÓDZTWIE
ŁASK: „Uciekla mi przepióreczka”.
KALISZ: „Między ustami a brzemieniem pucharu”.

KINA

CHODZIEŻ: Ceramika: „Nóż w wodzie” i „Szczęśliwy Aleksander”.
Gnieźno: Lech: „Człowiek stamtąd”.
Gostynin: „Grubasek”.
Jarocin: „Świadek zaginął”.
Kalisz: Kosmos: „Winowajca potrzebny od zaraz”.
Kępno: „Czarownica z bagien”.
Kłodawa: „Tylko dla orłów”.
Koło: „Ostatni wojownik”.
Konin: Centrum: „Kłopoty z cnotą” i „Rzeczpospolita babska”.
Krotoszyn: „Waterloo”.
Leszno: „Kości róg”.
Międzybóże: „Smak zemsty”.
Nowy Tomyśl: „Mój kochany Robinson”.
Oborniki: „Temat na niewielkie opowiadanie”.
Ostrów: Roma: „Z tamtej strony tęczu”.
Ostrzeszów: „Najlepsza kobieta mojego życia”.
Piła: Iskra: „Prywatna wojna Murphy’ego”.
Pleszew: Hel: „Orle piórko”.
Rawicz: „Zmierzch bogów”.
Śrebrna: „Sklep z modelkami”.
Szamotuły: „Małżonkowie roku II”.
Srem: Klubowe: „Queimada”.
Słonów: „Adalen”.
Trzcińka: „Ballada o Cable’u Hogue’u”.
Turek: „Wyzwolenie” cz. IV i V.
Wągrowiec: „Tylko dla orłów”.
Wolsztyn: „Tam gdzie rośnie zielony bór”.
Września: „Był sobie lajdak”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Afryka Zachodnia”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert Poznańskiej Orkiestry Kameralnej: dyrygent — Renard Czajkowski, solistka — Elżbieta Gajewska (flet).

RADIO

PROGRAM I: 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie 7 stolic; 8.35 Koncert popularny z Kozalina „Wszystkim sercem”; 9.05 Muzyka; 9.30 Radio Praga prezentuje; 9.45 Muzyka Syrii; 10.08 Przeboje małego i dużego ekranu; 10.40 Aktualności kulturalne; 10.45 Śpiewa zespół „Partita”; 11.00 Mel. znad Warty; 11.25 Refleksy; 11.30 Poludni. rytmy; 12.20 Mel. z Mazowsza rawskie go; 12.30 Konc. żywcem; 12.50 Nie bójmy się wiosny; 13.25 Radiowy poradnik rolnika; 13.35 Jazz po południu; 14.00 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Z archiwum powojennej piosenki; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Mel. dla żołnierzy; 15.05 Konc. w polskim stylu; 15.30 Listy z Polski; 15.35 Francuskie kontra angielskie zesp. wokaliści-instrumentali; 16.10 Piosenki J. Matuszewska; 16.30 Płyty z różnych stron ZSRR; 17.00 Studio Młodych Radio-Kurier; 17.15 Metronom; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.05 Rytmostopem po kraju i świecie; 18.30 Cykl „Studium wiedzy polityczno-społecznej z doc. W. Kieżuniem rozmawia H. Komorowska”; 18.40 Kącik melomana; 19.05 Muz. i aktualności; 19.30 Gwiazdy światowych estrad; 20.15 Piosenki naszych przyjaciół; 21.00 Miniatury rozrywkowe; 21.25 Studio Młodych: „Naszym zdaniem” — felieton aktualny; 21.30 Rytm, taniec, piosenka; 22.05 Instrumentarium jazzowe; 22.25 Co słychać w świecie; 22.30 Rytm, taniec, piosenka; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Jam session opr. Romana Waschko; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 W radiowym tygliku; 8.35 Z mikrofonem w fabryce — aud. Red. Ekonom.; 8.55 Muz. spod strzechy; 9 „Zagubiony świat” fragm. pow. J. Zajacówny; 9.20 Nowości Wydawnictwa „Symplok”; 9.40 Dla przedszkolki „Kto winien?”; 10 „Kto się z czego śmieje”; 10.30 Konc. popularny 11 Dla kl. III liceum (jęz. polski); „Kajla na iberialety” czyli rzecz o stylizacji — montaż literacki; 11.35 Rodzinny porządek; 11.40 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 11.45 Od Tatru do Bałtyku; 13 Rozmowa o kulturze; 13.20 Muzyka; 13.35 „Karafka la Fontaine’a fragm. książki M. Wań-

Kokosowe chodniki z Lubasza

Sukcesy wiejskich włóknarzy

Pustoszące magazyny są dla pracowników Zakładów Włókienniczych Przemysłu Terenowego w Lubaszce pow. Czarnków, nieomylnym sygnałem nadchodzącej wiosny. Wiosenne porządki czy remonty, bądź fakt objęcia nowego mieszkania, łączą się najczęściej z kupnem nie tylko mebli, ale również dywanu lub chodnika. Stąd w tym okresie — zwiększone zapotrzebowanie na te artykuły produkowane m. in. właśnie w Lubaszce. Każdej wiosny rynek wehłania więc całą ich produkcję. A są to ilości znaczne. W roku bieżącym fabryka wyprodukuje 110 tysięcy metrów kwadratowych dywanów oraz 85 tysięcy metrów kwadratowych chodników — artykułów, stanowiących podstawowy produkt zakładu.

Fabryka w Lubaszce pod wieloma względami jest placówką, zasługującą na szczególną uwagę. Stanowi jeden z nielicznych przypadków zakładu włókienniczego, prosperującego na wsi, znajdującego fałchówców na miejscu, a pracujących na zaopatrzenie całego kraju. Ambicje załogi zmierzają do osiągnięcia jak najlepszych wyników stałego podnoszenia jakości towaru. Czy to się uda? Chyba tak, skoro produkty z Lubasza bez trudu trafiają do sklepów.

Tu unika się długich serii. Co kwartał na krosna wchodzi nowe wzory opracowane we własnej krosnowej projektowej. Nie wstrzymują produkcję prowadzi się prace modernizacyjne pomieszczeń i urządzeń. Wysłuzone maszyny zastępują nowe — przejęte z przemysłu kłusowego.

Dobłą jakość produktu zapewnia ponadto troska o jego jakość i stałe poprawianie technologii wytwarzania. Tu nie przejdzie żaden brak. Ostatnio grupa racjonalizatorów opracowała metodę produkcji chodników i dywanów uszytych z kłusów. Okazało się, że są one trwalsze, dokładniej przylegają do podłogi, są na śliskim parkiecie bardziej przyczepne.

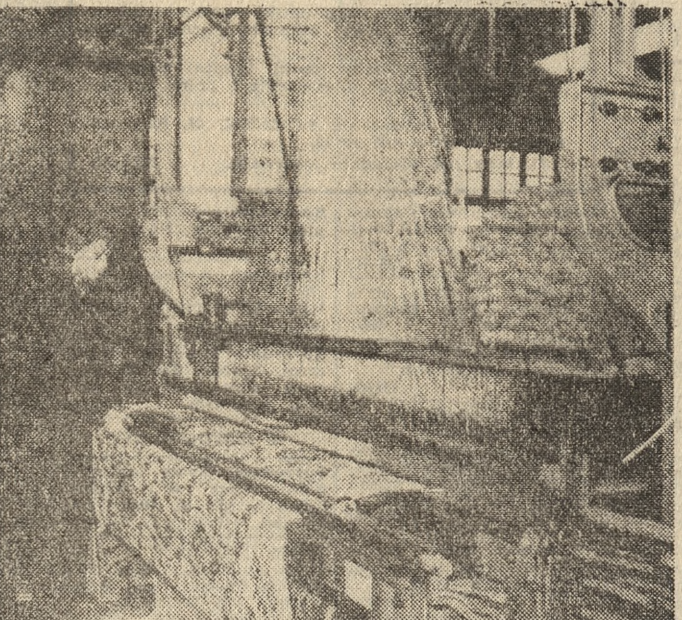
Zakład przygotowuje się do podjęcia nowej produkcji — chodników kokosowych, wytwarzanych na surowcu, sprowadzanym z Indii. Pierwsze metry chodników z nowego tworzywa miałyby opuścić warsztat już w przyszłym roku, a wartość rocznej produkcji przekraczałaby niebagatelną kwotę 12 mln zł. Realizacja tych zamierzeń wymaga jednak dalszej rozbudowy zakładu, na co znalazły się fundusze. Gorzej jest natomiast z dokumentacją. Biura projektów, do których zwracano się o wykonanie potrzebnego dokumentu, odmawiały przyjęcia zlecenia. Fakt ten może wpłynąć na opóźnienie terminu podjęcia produkcji, co nie byłoby korzystne nie tylko dla zakładu i jego załogi, ale i dla Lubasza, który jest jedynym w kraju producentem chodników kokosowych. Uruchomienie nowego działu zapewni dodatkowe stanowiska pracy dla 40 mieszkańców wsi.

Zakład świadczy też usługi dla ludności, wykonując koldry, systemem nakładczym, na indywidualne zlecenie. W roku bieżącym planuje się wykonanie 1500 koldrów z materiału własnego, bądź powierzonych. Krag zamówień na ten rodzaj usług stale rośnie i wykracza poza granice naszego województwa, m. in. również dlatego, że wykonuje się najbardziej nietypowe wymiary.

PODSTAWOWY OBOWIĄZEK KIERUJĄCEGO POJAZDEM TO JECHAĆ TAK BY NIE UTRUDNIĆ RUCHU I NIE ZAGRAŻAĆ INNYM

kowicza; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — dziś Syria; 14 Wieści, lepieli, tanciel; 14.15 Tu Radio — Mo skwa; 14.45 Muz. operowa; 15 Zaw sze o 15 — program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Zagadki muzyczne; 16 Urządzenie Ziemi — aud. Red. Spół.; 17.25 Aud. społ.; 17.40 Postać i działalność; 17.50 Radiopress; 18.05 Światowa Chór Chłopców i Męski p/d S. Stulgrosza; 18.20 10 minut w jednej tonacji; 18.40 Widnokrąg „Sprzeżenie zwrotne” magazyn z udz. dr. A. Mucielskiego i prof. W. Wardzińskiego; 19 Studio Młodych: „Wzór na przyszłość”; 19.15 Język angielski; 19.30 Magazyn literacko-muzyczny pt. „Przed szałem, czyli konie i dziewczyny”; 21 Kwadrans muzyczny K. Stromengera; 21.15 Reportaż literacki nt. „Województwa w domu nie ma”; 21.50 Rozmowy o wychowaniu; 22.30 Kalendarz kulturalny; 23 „Portrety polskich kompozytorów”; 23.40 Z muzyki światowej — XIX wieku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.50.
PROGRAM III: 7.40 Muz. zegarowa; 8.05 Młoi magnetofon; 8.35 Międzybóże piosenki jazzowej; 9 „Tor tilla Flat” — 28 odc. pow.; 9.10 Skrzypcowe sola w beczce; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Głowa Gould gra sonaty Mozarta — Sonata fortep.



Na zdjęciu: Barbara Frąckowiak obsługuje krosno do dywanów. Fot. — H. Kamza

Na przykładzie sprawy leszczyńskiej

Proceder wymagający operatywnego ścigania

Od roku 1969 w Lesznie zaczęło być głośno o Rozalii i Józefie Bruzdach, zamieszkałych przy ul. Barlicka. Dla grupy osób ich mieszkanie uchodziło za miejsce, w którym o każdej porze dnia i nocy można się było zabawić. Natomiast według opinii, która zyskała sobie prawo obywatelstwa, locum Bruzdów było siedliskiem demoralizacji. I rzeczywiście, gdyż małżonkowie ci prowadzili dom schadzek z nielegalnym wyszynkiem i z czymś w rodzaju atelier fotograficznego, wykonującego zdjęcia pornograficzne.

Wspomniany proceder uprawiano pod płaszczykiem legalnego wynajmowania pokoiów przyjeźdnym. Otóż Bruzdowie zawarli umowę z Miejskim Hotelem w Lesznie i dlatego byli uprawnieni do przyjmowania na noclegi, ale tylko tych osób, które kierowała recepcja hotelu. Regulamin, obowiązujący w kwaterach prywatnych zarejestrowanych w Biurze Zakwaterowania, mówi: „Osoba zgłaszająca kwaterę nie posiada uprawnień do samodzielnego wynajmowania kwatery, ani do pobierania bezpośrednio od przyjeźdnym opłat z tego tytułu”.

Tymczasem Bruzdowie, obok gości skierowanych przez hotel, bardzo często przyjmowali samowolnie osoby bez skierowania. Wiedzieli przy tym, że osobami tymi są prostytutki i ich partnerzy. W roku 1971, kiedy śledztwo zaczęło ujawniać ten proceder i Bruzda został na krótko aresztowany, jego żona zwróciła się do niektórych byłych gości domu schadzek. „Nie szkodzić mężowi — mówiła — zeznawajcie na MO, że nie przychodziliście do naszego mieszkania. Bruzda natychmiast po uchyleniu wobec niego aresztu tymczasowego również nakłaniał jednego ze świadków do składania fałszywych

zeznań. Mimo tych machinacji, postępowanie karne ujawniło przestępstwa małżonków.

Od roku 1969 w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwiali oni nierząd prostytutkom. Trybunał w uzasadnieniu wyroku stwierdził: „Korzyść majątkową — zdaniem Sądu — była wysoka, gdyż pokoje były wynajmowane dla co najmniej kilkunastu kobiet lekkich obyczajów...” Do dajmy, że jednorazowo Bruzda lub jego żona pobierali za pokój od 60 do 200 złotych. Wiedzieli o tym procederze niektórzy taksówkarze zarówno z Leszna jak i z sąsiednich powiatów i nieraz przywozili do Bruzdów amatorów „zabawy”.

Mieszkanie oskarżonych było jednocześnie melnią pijacką. Nie mając jakiegokolwiek uprawnień handlowych ani też żadnego zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych, zorganizowali sobie podreczynny bufet i serwowali „Jarzebiak”, „Wiśniak”, „Zubrowkę”, likier jajejeczny, „Goldwasser” i inne gatunki wódek. Ceny były wyższe od obowiązujących.

Ponadto w mieszkaniu przy ul. Barlicka robiono zdjęcia pornograficzne. Wykonywał je mieszkaniec Leszna — Bolesław Smiejkowski,

Wokół jarocińskich zdobyczy

Inaczej nazwać nie można tych obiektów, które — jak to się mówi — „rosną na oczach” jarociników, a które od wielu lat znajdowały się w sferze marzeń. W pierwszym rzędzie mowa tu o krytej pływalni, której budowa dobiegła już końca; obecne roboty skoncentrowano na wykończeniu wnętrza, wyposażeniu ścian w błyszczące okładziny — słowem wystrajaniu pływalni w nowoczesne formy plastyczne i użytkowe.

Umiejscowiona w pobliżu stadionu sportowego, na zapleczu nowoczesnego osiedla 1000-lecia, stała się ta pływalnia celem spacerów jarociników. Oddanie obiektu przewidziane jest już za kilka miesięcy, jeśli rzecz prosta, nie zawiodą wykonawcy (i równomierny dopływ materiałów).

W pobliżu krytej pływalni powstaje pływakki basen odkryty. Jeszcze w maju br gotowa będzie dokumentacja techniczna tego obiektu, który oddany zostanie miastu w 1974 roku.

A oto trzeci obiekt, który przybędzie Jarocinowi: amfiteatr w Parku Miejskim. Nareszcie będzie można organizować w mieście imprezy, widowiska, koncerty i przedstawienia „pod gołym niebem”.

Sygnaly czytelników

5 stycznia br. kupiłam pralkę w sklepie GS Granowo nr 15. Po pierwszym użyciu pralka zepsuła się. Zgłosiłam uszkodzenie u kierownika sklepu, który już niejednokrotnie telefonował do punktu usługowego „Eldom”, prosząc o naprawę. Bez skutku. Trwa to już dwa miesiące — pisze pani Janina Błoska, Granowo, pow. Nowy Tomyśl, ul. Szkolna 27.

Ojcowie miasta liczą na gotowość społeczną obywateli Jarocina, którzy — to więcej niż pewne — nie poskapią swej pracy przy budowie amfiteatru. Według ostrożnych przewidywań, powinien on stanąć w ciągu 2 lat, aczkolwiek nierzadko ofiarność i czynny społecznie wyprzedzały plany i terminy podejmowanych inicjatyw. Może tak będzie także z jarocińskim amfiteatrem?

W Chodziechach

Przybywa remiz OSP

Jedną z form profilaktyki przeciwpożarowej jest stwarzanie jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych lepszych warunków pracy. Cel ten zapewnia budowa nowych i modernizacja istniejących remiz. W powiecie chodzieskim stale przybywa strażnic z prawdziwego zdarzenia. Z 57 tam działających OSP, większość ma obecnie placówki dobrze urządzone i wyposażone, a w najbliższym czasie sytuacja ta ulegnie dalszej poprawie.

Klucze do nowej strażnicy otrzymała ostatnio jednostka w Radwankach. Obiekt, wartości około 700 tys. zł wybudowali w czynnie miejscowi strażnicy i rolnicy przy pomocy finansowej GRN. Mieści on duży garaż, salkę zebrania, klub i punkt biblioteczny. Przekazano także do użytku strażnicę w Margoninie, której koszt sięgnął 1,2 mln zł. Zlokalizowano w niej dwa garaże wraz z zapleczem warsztatowym, świetlicę oraz kawiarnię. Unowocześniono ponadto społeczny wyszynkiem remizy w Milecu, Stróżewie, Zacharzynie i Zelniewie.

W br. rozpocznie się w Chodzieży — przy wydatnej pomocy mieszkańców — budowa budynku gospodarczego i garaży dla mającej powstać zawodowej straży pożarnej. W tegorocznym planie znajduje się również budowa strażnicy w Morzewie, Zbyszewicach i Sołkowie Budzyńskim. Niebawem o tego rodzaju obiektach wzbogaci się wieś Lipia Góra, zmodernizowane zaś zostaną remizy w Lipie — Nowym Dworze i Podstolicach. Dodatkowo zapadła decyzja o utworzeniu nowoczesnej strażnicy w Budzynie, która to OSP obchodzi w tym roku piękny jubileusz półwiecza pracy.

zawszad o wszystkim

PISARZ WŚRÓD CZYTELNIKÓW

OBORNKI. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała dwa udane spotkania autorskie ze znanym pisarzem środowiska poznańskiego — Jerzym Korczakiem. Podejmowany on był w Technikum Rolniczym w Objezierzu oraz przez członków koła ZBoWiD w Obornikach. Autor wielu ciekawych książek opowiadał o swojej karierze literackiej, o doświadczeniach z lat doświadczeń w pracy i planach wydawniczych na najbliższy okres.

„RAWICKI EKRAN AMATORÓW”

KOŚCIAN. Grupa filmowców Amatorskiego Klubu Filmowego „Raj-Naj” w Kościanie, przedstawiła ostatnio rawickiej publiczności kilka filmów. Rawicka publiczność najwyższą ocenę filmów dokumentalnych „Po prostu pracuję” — Janusza Jarmuszkiewicza i „Janusza Jarmuszkiewicza i An drzeja Kaczmarka, „Dożynkowy korowód” — A. Kaczmarka oraz „For-you” Wiesława Wichrowskiego. Prezentacja filmów była filozofem XXII programem Kina Filozofów Amatorskich „Radok” — filmowy ekran filmowców-amatorów w Wielkopolsce. (ww)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — „Wielka miłość Balzaka” — TV film ser. prod. polsko-franc. — pt. „Komedia ludzka” — (kolor); 16.30 — Dziennik; 16.40 — TV Młodych: Introdukcja. Zegnamie moje 15 lat. Sposób, w co się bawię; 18.20 — Człowiek wie ku podziwu; 18.40 — Polityka dla wszystkich; 19.10 — Przypomina my radzimy; 19.20 — Dobranoc — (kolor) i Dziennik; 20.05 — „Dzień czyna o zielonych oczach” — fab. film ang.; 21.35 — Kontakt; 22.05 — Dziennik i wiad. sport.; 22.30 — Za kierownicą; 23.05 — TTR — Matematyka — I. 10 — (funkcja kwadratowa II); 23.40 — TTR — Uprawa roślin — I. 9 (typy gleb — biologiczne i pseudobiologiczne).

PROGRAM II: 16.50 — Dla dzieci „Zwierzyniec” i „Obserwatorium”; 17.40 — Militaria, obronność, nowo czność; 18.10 — Liczby i Wroclawia — (estrada młodych muzyków); 18.45 — Język rosyjski — I. 23; 19.20 — Dobranoc — (kolor) i Dziennik; 20.05 — „Od Addisa Abeby do Panamy” — (Głob); 20.35 — Rozkosze łamania głowy — teleturniej; 21.10 — 24 godzin — (kolor); 21.20 — „Puszcza” — program historyczno-dokument.; (kolor); 22 — Język niemiecki — I. 15 (powt.).